GALERIA
SZTUKI
WSPÓŁCZESNEJ

ESTA

GALERIA RENES

ZDZISŁAW BEKSIŃSKI

WYSTAWA GRAFIKI KOMPUTEROWEJ

GLIWICE • POZNAŃ • WARSZAWA • SZCZECIN • KLUCZBORK • MIECHÓW

LISTOPAD 99

Zdzisław Beksiński

fot. Zofia Beksińska

Wybitny malarz, fotografik, rzeźbiarz. Należy do ścisłej czołówki polskich malarzy współczesnych. Urodził się w Sanoku 24 lutego 1929 roku. W 1952 ukończył architekturę na Politechnice Krakowskiej, powrócił do Sanoka, gdzie pracował we wzorcowni przemysłowej tamtejszej Fabryki Wagonów. Od 1955 r zajmuje się malarstwem, rzeźbą, grafiką, a od 1974 r. wyłącznie malarstwem. W 1964 roku w Pomarańczarni warszawskich Łazienek miał pierwszą wystawę. Pod koniec lat 70 zasłynął serią obrazów o charakterystycznej, nierealnej tematyce, które sam nazwał fotografowaniem wizji. W 1977 roku przeniósł się do Warszawy. W latach 80 za sprawą marszanda Piotra Dmochowskiego jego obrazy trafiły do paryskich galerii. W latach 90 na skutek recesji i zmiany sytuacji rynkowej w Polsce, Beksiński wycofał się ze współpracy z Dmochowskim. Mieszka i pracuje w Warszawie, zajmuje się malarstwem i tworzeniem grafiki komputerowej.

Wystawy indywidualne i zbiorowe:

1958 Warszawa, Klub ZPF, zbiorowa wystawa fotografii; Poznań, Klub SARP, indywidualna wystawa reliefów
1958 **Gliwice, Klub PTF, wystawa fotografii**
1960 Kraków, udział w zamkniętej wystawie z okazji Kongresu AICA Warszawa, Galeria Pomarańczarnia, indywidualna wystawa obrazów-reliefów
1964 Warszawa, Stara Pomarańczarnia, pierwsza duża wystawa
1967 Warszawa, Galeria Współczesna MPiK, wystawa obrazów
1968 Indywidualne wystawy rysunku: Poznań, Galeria Arsenał Łódź, Salon Sztuki Współczesnej; Katowice, Galeria PSP-ZPAP; Rzeszów, BWA
1970 Indywidualna wystawa rysunków i obrazów, Warszawa, Galeria Współczesna
1971 Indywidualna wystawa obrazów i rysunków Kraków, Galeria Pryzmat; Udział w Wystawach Zbiorowych: Zakopane, 5 Salon Lutowy, Zakopane, 6 Salon Marcowy
1972 Udział w wystawie zbiorowej Budapeszt, Twórcy naszej kultury, Indywidualna wystawa obrazów i rysunków Warszawa, Galeria Współczesna
1973 Udział w wystawie nabytków muzealnych 1972, Sanok, Muzeum Historyczne; Katowice, Galeria PSP-ZPAP, indywidualna wystawa obrazów i rysunków ze zbiorów Aleksandra Szydły
1974 Indywidualna wystawa obrazów Wałbrzych, BWA; Kolonia, Galeria Karstadt-Haus
1975 Indywidualna wystawa obrazów Sanok, Muzeum Historyczne; Udział w zbiorowej wystawie Warszawa, Galeria Zachęta; Udział w zbiorowej wystawie nabytków muzealnych 1975, Sanok
1976 Muzeum Historyczne; Indywidualna wystawa obrazów Bytom, KMPiK; Wystawa fotografii z lat 1955-59, Wrocław, Muzeum Narodowe; Indywidualna wystawa obrazów, Łódz, BWA, Indywidualna wystawa obrazów, Kolonia (Niemcy), Galeria Karstadt-Haus; Wystawa rysunku, Simone von Dormael, Bruksela (Belgia); Indywidualna wystawa obrazów, Kraków, Galeria STU
1978 Indywidualna wystawa obrazów, Florencja (Włochy), Centrum Kulturalne BAFOMET
1979 Indywidualna wystawa obrazów, Kolonia (Niemcy), Galeria Karstadt-Haus
1980 Udział w zbiorowej wystawie Sanocki Salon Grudniowy, Sanok, Muzeum Historyczne
1981 Indywidualna wystawa obrazów, Warszawa, Galeria A. i B. Wahl
1982 Indywidualne wystawy obrazów, Modena (Włochy), Galeria Il Torchio; Sanok Muzeum Historyczne
1983 **Indywidualne wystawy obrazów ze zbiorów Aleksandra Szydły;** Katowice, Galeria PSP-ZPAP; **Gliwice, KMPiK**
1984 Wystawa Jednego Obrazu, Kraków, Galeria Inny Świat
1985 Indywidualna wystawa obrazów i rysunków ze zbiorów Piotra Dmochowskiego, Paryż, Galeria Valmay, Hommage a Beksiński
1986 Druga wystawa obrazów ze zbiorów Piotra Dmochowskiego,Paryż, Galeria Valmay; Udział w kilku zbiorowych ekspozycjach paryskich Grand Palais, Zbiorowe wystawy w Bouffemont, Anvers
1987 Kolejne wystawy z kolekcji Piotra Dmochowskiego, Grand Palais, Galerie Aeroport d' Orly Sud oraz rysunki w Instytucie Polskim; W grudniu pierwszy od lat w Polsce pokaz najnowszych obrazów w Galerii A. i B. Wahl, Indywidualne wystawy UNESCO, Paryż; Galeria Valmay, Paryż; Centrum Kulturalne, Metz; ARS POLONA, Dusseldorf; Wystawa zbiorowa, Monte Carlo; Wystawa fotografii, Muzeum Historyczne, Sanok; Wystawy w Teatrze Powszechnym, Warszawa; BWA Poznań; Wystawa Galeria Dmochowski, Paryż; Wystawa Toh-Ou Museum, Osaka; Galeria Sztuki Współczesnej, Kołobrzeg; BWA Słupsk
1993 Od awangardy do postmodernizmu, Muzeum Regionalne w Kutnie Antyfotografia, zbiorowa wystawa fotografii, Wrocław, Muzeum Narodowe
1995 Indywidualna wystawa, Warszawa, Muzeum Archidiecezji Warszawskiej
1999 **Pierwsza wystawa grafiki komputerowej, Galeria Sztuki Współczesnej ESTA, Gliwice.** Indywidualna wystawa , Muzeum Historyczne, Sanok Sztuka i lęk, Galeria Format, Kraków;

Stała wystawa w Toh-Ou Museum, Osaka, Japonia.
Stała wystawa w Muzeum Historycznym w Sanoku, Polska
Stała wystawa w Galerii Dmochowski, Paryż, Francja

Filmy

Nakręcono sześć krótkich filmów o Zdzisławie Beksińskim i jego twórczości zrealizowanych przez Franciszka Kuduka, Piotra Andrejewa, Bogdana Dziworskiego i Józefa Gębskiego.

Bibliografia

1989 Monografia BEKSIŃSKI Wydawnictwo ARKADY, Polska
1991 Monografia BEKSINSKI Wydanie RAMSAY (Francja)
Monografia BEKSINSKI Peintures et dessins 1987 - 1991
wydana przez A. & P. Dmochowski (w języku francuskim i angielskim)
1991 Monografia BEKSINSKI wydana przez A. & P. Dmochowski
(w języku francuskim i angielskim)
1999 Monografia Zdzisław Beksiński Wydawnictwo Bosz, Polska

Muzea

Prace w zbiorach :
Muzeum Narodowego w Warszawie,
Muzeum Narodowego w Krakowie,
Muzeum Narodowego w Poznaniu,
Muzeum Narodowego we Wrocławiu (fotografie, reliefy, abstrakcyjne malarstwo, abstrakcyjna rzeźba z wczesnego okresu twórczości)
Muzeum w Toruniu
Muzeum w Bydgoszczy
Muzeum Historycznego w Sanoku (najbogatsza kolekcja malarstwa Beksińskiego w Polsce)
Konstmuseum w Goeteborgu (Szwecja)
Oraz w licznych zbiorach prywatnych w kraju i zagranicą

ZDZISŁAW BEKSIŃSKI – myśli o grafice komputerowej.....

(...) Zawsze myślę z punktu widzenia faceta, który od ponad trzydziestu lat macha pędzlem. Potrafię aż skręcić się z zazdrości, że ktoś umie na komputerze wykreować obraz szklanki z piwem, która załamuje wewnątrz światło i tak dalej, a ja tego nie umiem, a przecież gdybym umiał, to nigdy bym tego nie robił. Podobnie zazdrościłem i zazdroszczę umiejętności warsztatowych malarzom XIX-wiecznych portretów mieszczańskich, na których futro kołnierza, wąsy i atłas oddane są jak żywe.
(...)Proces tworzenia zaczyna się zawsze od fotografii, które wykonuję sam.....To jest właśnie urok tej pracy. Można zbierać rzeczy z rozmaitych źródeł; łączyć je potem z innymi, nie wiedząc nawet początkowo co się chce zrobić. Później dopiero jest cała zabawa, gdy siedzę sobie w cieple, mogę popijać kawę, słuchać muzyki i równocześnie manipulować tym materiałem, który mam. O ile oczywiście mam wszystko, bo często się okazuje, że coś by się jeszcze przydało. Wtedy muszę gdzieś iść, jak swego czasu na Łubną na wysypisko. Boże, co to była za heca. Polazłem na tę Łubną, tam mnie gonili faceci w czarnych mundurach z paralizatorami, bo się okazało, że wysypiska nie wolno w ogóle fotografować. Chryja była niesamowita, musiałem prosić znajomego z telewizji, żeby załatwił mi odpowiednie zezwolenia. Później, w majestacie prawa, jako fotograf zatrudniony przez telewizję, chodziłem z tym facetem z telewizji i ze strażnikiem z karabinem i fotografowaliśmy.
(...)Gdy mam coś konkretnego do roboty, to już mam jakiś pomysł i patrzę, czy w bazie danych mam coś odpowiedniego, czy też muszę to sfotografować. Natomiast nigdy - czy maluję obraz, czy robię coś na komputerze - nie potrafię zostać wierny danemu zamysłowi. Zaczynam malować arcybiskupa, a na końcu wychodzi mi lokomotywa. Podczas tworzenia obraz oddziałuje tym, co zostało już namalowane, i wtedy coś, co można z tego zrobić, zaczyna wydawać się fajniejsze od tego, co się pierwotnie pomyślało. Człowiek zaczyna iść za obrazem, a nie za pomysłem. Można, co prawda, na siłę trzymać się przy pomyśle, jednak niczego się wtedy nie zyskuje, a wręcz przeciwnie traci. Czasem jakiś przypadek zadziała tak, że nagle nawet własny błąd powoduje twórcze skojarzenia: "Zaraz, zaraz, jak ja to odwrócę do góry nogami, to będzie dużo fajniejsze". Mam jakby w naturze improwizację, niczego bym chyba w życiu nie zrobił, gdybym musiał par force trzymać się planu. Tak samo jest z fotomontażem. Siadam więc przy komputerze, dobieram sobie elementy, sklejam je i mam frajdę od samego początku do samego końca".

Wywiad dla *GFX 5'99.*

(...) W komputerze tworzę warianty techniczne, nie powielam ich. Twórczo zatem nic się nie zmienia. Jest w tej pracy pewne odświeżenie umysłu, spojrzenie z zupełnie innej strony niż przy malowaniu. Bawiąc się tymi programami mogę stworzyć sztuczną rzeczywistość pod dowolnym kątem i w cudzysłowie "sfotografować" ją, co będzie ostatecznym efektem kreacji.
Czuję, że gdybym był młodszy, mógłbym w komputerze kreować dźwięk.

Wywiad dla *"Rzeczpospolitej".1998*

FRAGMENTY OPRACOWAŃ, ARTYKUŁÓW I RECENZJI PRASOWYCH

(...) Do powszechnego zwyczaju należy dziś narzekanie na komercjalizację życia. Tymczasem ciągle mają miejsce inicjatywy, które z komercją związku nie mają . Takim przykładem jest powstała w końcu ubiegłego roku Galeria ESTA. Do tej pory nie wiedziałbym o jej istnieniu, gdyby nie telefon w połowie kwietnia od Jurka Lewczyńskiego, nestora polskich fotografików i gliwiczanina. Otóż zawezwał mnie on, abym przyjechał do Gliwic na wystawę Zdzicha. Teraz ta mała. galeria prezentuje zupełnie premierowo najnowsze grafiki komputerowe Zdzisława Beksińskiego. Dla kogoś, kto zna względnie dobrze bogatą twórczość artysty, jest to jeszcze jedno spotkanie z jeszcze nieco innym niż wcześniejsze środkiem wyrazu. Ktoś kto lubi i ceni obrazy Beksińskiego szczególnie z okresu lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych może poczuć się rozczarowany. Z mieszanymi uczuciami więc oglądałem obrazy komputerowe Beksińskiego. Widzimy płaszczyzny obrazów powstałych przy pomocy drukarki dobrej klasy, niemniej jest oczywiste, że nie mają one tej emanacji jak obrazy powstałe przy pomocy pędzla, na których nawet po wielu wiekach nie sposób nie poczuć ducha mistrza.
Te grafiki nie wprawiają wytrawnego widza w taką wibrację, w jaką może wprawić oglądanie "odręcznego" dzieła tegoż malarza. Jest to prawdopodobnie sprawa naszych nawyków dotyczących oglądu, lecz faktem jest, że obraz wydrukowany, obraz przekazany drogą - taką czy inną - mechaniczną, nie wprawia odbiorcy w taki sam rezonans, jak rysunek czy obraz, na którym mogę zobaczyć jak facet dodawał kreskę do kreski, na jednym pociągnięciu pędzla budował następne. Zatem to już wiemy: te obrazy nieco rozczarowują, ponieważ nie dają takiego impaktu, jak obrazy czy rysunki tworzone w sposób tradycyjny. Z drugiej strony w tych komputerowych obrazach zawarte są niesłychanie ciekawe możliwości wyrazowe i wydaje się, że jednocześnie otwierając nowe horyzonty obrazowania ukazują również niedostatki i tak już bardzo doskonałej techniki. A poprzez to przyczyniają się do jej doskonalenia i rozwoju. Bo popatrzmy: gdyby te komputerowe obrazy stworzył kto inny niż Zdzisław Beksiński, można by mniemać, że jest to owoc nadmiaru wyobraźni z pewnym niedowładem warsztatowym. W przypadku Beksińskiego doskonale wiemy, że to nieprawda.
W setkach dzieł dowiódł jak znakomitym jest rysownikiem i aranżerem malarskiej przestrzeni.
A tu mamy do czynienia z ofertą nierzadko bardzo atrakcyjną wizualnie na pierwszy rzut oka, która jakby "wypuszcza powietrze" przy dalszym oglądaniu. Uświadamia to nam, jak znaczne są jeszcze niedoskonałości techniki, ale jednocześnie uzmysławia, że w niedalekiej przyszłości mogą zostać przezwyciężone. Tak czy inaczej, pędzel czy komputer są narzędziami i przedłużeniami ludzkiego umysłu, a spotkanie z Beksińskim zawsze jest interesujące i cenne.

ANDRZEJ URBANOWICZ *ŚLĄSK nr 6/44, Czerwiec 1999*

(...) Duże płachty papieru pokryte obrazami o kształtach niesamowitych, w przeraźliwie czystych kolorach. Jego fotomontaże (bo tak je trzeba chyba nazwać) przelewają się przez wyobraźnię. Oglądamy zawieszone w powietrzu głowy, z setkami wystających rąk, obłożone postaciami, mury w różnych odcieniach z kapliczkami, fontannami, twarze zdeformowane, to znowu gładkie, Widać Beksińskiemu zabawa z komputerem przypadła do serca i wykorzystując swą wyobraźnię stara się nam, maluczkim, pokazać jak technikę można wprząc w służbę sztuki.
Fotografuje sam, choć mógłby korzystać z gotowych programów. Te go jednak nie interesują, bo dotyczą innych niż wykorzystywane przez niego motywy. Szuka odrapanych murów, brzydkich zaułków, drzew bez liści. Fotografuje, potem wprowadza zdjęcia do komputera, a następnie retuszuje, czyli czyści drobne zabrudzenia czy zarysowania. Gotowy materiał przetwarza programami do obróbki rastrowej. Ma kilka takich programów.

MAŁGORZATA LICHECKA *NOWINY GLIWICKIE nr 18 (2150) , 6 Maja 1999*

(...) Autor mówi o swoich pracach, że stanowią one fotografowanie wizji. Eksperymentuje z fotografią już od wielu lat . Natomiast na pomysł wykorzystania komputera wpadł dwa lata temu. I jak twierdzi, z zaciekawieniem korzysta z jego możliwości, nie pozwalając jednak zawładnąć sobą maszynie. Fotografuje intrygujące go obiekty, a później dokonuje komputerowej obróbki uwiecznionych na kliszy wybranych motywów, Z pewnością ekspozycja w "Escie" jest jednak przykładem na to, jak techniczny duch naszych czasów zawładnął sztuką. I nie ma w tym jednak, jak pokazuje Beksiński, dla twórców tak wielkiej miary, nic niebezpiecznego.

MARLENA POLOK *Dziennik Gliwicki nr 496 (120) , 25 Maja 1999*

(...) Mimo oczywistych paraleli do uznanego zarówno przez krytykę, jak i publiczność, olejnego malarstwa artysty, w kontakcie z obrazami elektronicznymi Beksińskiego wciąż dochodzi do nieporozumień. Wątpliwości pojawiają się z różnych stron i na różnych poziomach. - *Ludzie pytają mnie na przykład tak: Przecież pan umie malować, po co panu komputer?* - opowiada Beksiński, po czym stara się zrekonstruować sposób postrzegania nowoczesnej techniki przez pseudokrytyków. *Komputer w wyobrażeniach wziętych chyba z nie najlepszych filmów to taka maszyna, która wszystko wie i wszystko sama robi. Oni sobie wyobrażają, że podchodzę do komputera i wpisuję polecenie: "Zrób głowę starca", na ekranie już wyskakuje głowa staruszka. A potem odchodzę od ekranu, przyglądam się i poprawiam, znów wpisując kolejne polecenie: "Nie, nie tak, bardziej zmartwiona". Nic dziwnego, że potem niektórzy mówią, że "to fajne rzeczy, szkoda tylko, że to nie ty zrobiłeś, a komputer. . . "*

JACEK BOROWSKI *POLITYKA nr 12 (2185), 20 Marca 1999*

(...) **Okres fantastyczny** przyniósł Beksińskiemu sławę i wydawało się, że artysta pozostanie mu wierny. A jednak już na początku lat osiemdziesiątych stopniowo zarzucał tę przestrzenną, pejzażową najczęściej wizyjność, ograniczając motyw do jednej lub kilku postaci, umieszczonych najczęściej na nieokreślonym tle. Obraz stał się znacznie bardziej syntetyczny i już nie to *"fotografowanie snu czy marzenia" było najważniejsze, ale właśnie malarstwo. "Idę w kierunku większego uproszczenia tła, a równocześnie znacznej deformacji postaci, które są malowane bez tzw. światłocienia naturalistycznego. Właściwie chodzi mi o to, żeby między innymi na pierwszy rzut oka było widoczne, że jest to obraz zrobiony przeze mnie".* W latach 90. w sposobie malowania wybranym przez artystę, można zauważyć pewne zróżnicowania, W niektórych pracach postać wydobyta jest przestrzennie, wręcz z rzeźbiarskim wyczuciem, czasami nawet przypomina formą rzeźby z lat 60. Część obrazów wydaje się nie tyle malowana, co raczej rysowana barwnymi kreskami, z plątaniny których wyłaniają się postacie, rozgrywające swoje samotne dramaty. Są wreszcie obrazy wykonane niezwykle malarsko, syntetycznie, w których samoistne działanie formy i koloru wyprzedza temat przedstawienia.

W **komputerowych fotomontażach** z ostatnich lat wraca jednak atmosfera malarstwa "okresu fantastycznego", z przestrzennymi pejzażami o silnym metafizycznym ładunku. Artysta stosuje daleko posuniętą deformację niemalże każdego przedmiotu, którym się posługuje, w tym także ciała ludzkiego. Fenomen twórczości Beksińskiego związany jest przede wszystkim z unaocznieniem, "zmaterializowaniem" w technikach artystycznych "obrazów podświadomości" , które są zapewne symbolami wewnętrznych doświadczeń artysty, a w dużym stopniu symbolami stanów duchowych współczesnego człowieka. Groza śmierci, rozpadu, zniszczenia, samotności jest tu nieustannie obecna. Czy sztuka Zdzisława Beksińskiego prowadzi nas ku rozpaczy czy też działa na zasadzie catharsis, i czy światło, które nieustannie odnajdujemy w jego sztuce, daje choć odrobinę nadziei - - pozostanie zawsze osobistą refleksją każdego z widzów.

WIESŁAW BANACH - *wprowadzenie do albumu ZDZISŁAW BEKSIŃSKI wyd. BOSZ 1999*

Gliwice

Galeria Sztuki Współczesnej ESTA
ul. Jasna 31, tel.(32) 2394505, fax.(32) 2394540
e-mail: tadeusz.stapowicz@esta.com.pl

Poznań

Galeria RENES
ul. Wodna 8/9, tel.(61) 8557542, fax.(61) 8557543
e-mail: galeria@renes.com.pl

Warszawa

Studio RENES
Plac Trzech Krzyży 18, tel.(22) 6238480, fax.(22) 6238481
e-mail: studio@renes.com.pl

Szczecin

TOP ART
ul. Chodkiewicza 2-3, tel.(91) 4840283, fax.(91) 4849069

Kluczbork

CENTRUM SZTUKI
ul. Pułaskiego 8, tel./fax.(77) 4186582
e-mail: stolmont@stolmont.com.pl

Miechów

GALERIA SZTUKI BWA " U JAKSY"
Plac Kościuszki 3a, Tel./fax.(41) 3830795

skład i druk: OPUS Gliwice, ul. K.Miarki 12 • tel. 230 75 22 w.140